

Jeszcze tylko 70 złotych brak na kupno aparatu radiowego dla internatu dzieci niewidomych.

Pomyślcie, ile radości sprawi biednym ślepym dzieciom radio. Złóżcie ofiarę na ten zbożny cel.

KURJER GOSPODARCZY 1-szy dzień obchodu Konwentu Polonia

Podłoże i bezsens strajku łódzkiego.

W artykułach i doniesieniach „prasy robotniczej” o strajku łódzkim wyczuwać się daje pewne niedomówienie, choć zastąpienia rzeczowej argumentacji prostrastkami przez okłapanie frazami o niedoli robotników.

Właściwe oświetlenie stanowiska przemysłowców i warunków, które złożyły się na możliwość nieusprawiedliwionego przyczynami ekonomicznymi strajku, daje nam p. A. R. w „Dniu Polskim” (z dn. 11 października).

„Strajk obecny został lekkomyślnie spowodowany przez rywalizującą z sobą związkami zawodowymi, w chwili najniekorzystniejszej dla samych robotników, starając się o wzajemne przeliczowanie w „zasługach” przy wyborach do Kasy Chorych, oraz żądanie prymatu w ogólnym wysiłku z chytře igrzącymi ogniem komunistami, bez żadnego rzeczowego powodu. Przemysłowcy odmówili fantastycznemu żądaniu 20 proc. podwyżki z przyczyn rzeczowych, nie uchylając się jednak bynajmniej od dalszych rokowań przy udziale Rządu. Od rokowań nie uchylają się oni i obecnie, aczkolwiek stały się one bezprzedmiotowe w związku z odrzuceniem przez robotników kompromisowej oferty Ministra Pracy w kierunku 5 proc. podwyżki, nie lekają się oni arbitrażu. Przemysłowcy doskonale oceniają ciężką sytuację robotników, nietykło zmuszonych do pracy za małą, bardzo zarobki, lecz i narażonych na częściowe bezrobocie przy ograniczeniu czynności fabryk z przyczyn zmiennej koniunktury. Jednakowoż przemysłowcy nie mogą płacić z własnej kieszeni więcej, aniżeli na to pozwala kalkulacja rentowności zakładów przy obecnych cenach rynkowych. Stwierdzić również należy z całym naciskiem, że nie wolno narażać dla celów filantropijnych wielkiego dzieła odbudowy kapitału narodowego w Polsce, niechybnie narażonego na szwank w razie ponownego naruszenia substancji majątkowej.

Daleko nam jeszcze w Polsce do osiągnięcia chociażby normalnych warunków dobrobytu społecznego, wszyscy jeszcze cierpimy pod skutkami wojny i inflacji, nie mogą więc być ciężary nierównomiernie podzielone na korzyść uprzywilejowanej warstwy robotniczej, bez względu na postulat ekonomicznej społecznej. Podniesienie stopy życiowej robotnika polskiego, w imię którego zastrajkowała Łódź, jest niewątpliwie palącą koniecznością, lecz wykonaną z korzyścią dla ogółu dopiero z chwilą dostatecznego podniesienia się dobrobytu ogólnego i unormowania wa-

runków gospodarczych. Z próżnego nikt nie należy. Fantazja jest twierdzeniem, jakoby robotnik łódzki gorzej był uposażony od reszty robotników kraju. Obecnie jego wynagrodzenie przekracza nawet o 1 proc. poziom plac 1924 r., jest on więc w ogóle nie lepszym położeniu od urzędnika, któremu nie wyrównano ubytku dewaloryzacyjnego. Przemysłowcy łódzcy, znajdujący się w bardzo ciężkim położeniu gospodarczym, zadłużeni, zmuszeni do przyjmowania niezawodnych weksli, walczący z trudnościami kredytowymi, nie mogą być narażani na bankructwo przez ciągłe wymuszanie od nich haraczu na rzecz kosztów konkursu związków zawodowych o pierwszeństwo w demagogii. Przemysłowcy łatwo mogą strajk obecnym przetrzymać, mając ogromne zapasy towaru i niczem nie zmuszeni do ustępstw. Natomiast przedłożenie się strajku może tylko wyjść na rękę komunistom.

Autor cytowanego artykułu przychodzi ostatecznie do bezspornej słusznej konkluzji, że przykład łódzki każe nam również poważnie zastrzec się przeciwko dotychczas praktykowanemu sposobowi pojmowania Ministerium Pracy, jako jednostronnej adwokatury klasowych interesów robotniczych. Obiektywizm gospodarczy i solidaryzm społeczny, stanowiący podstawę polityki Rządu i bloku go popierającego, winny znaleźć również wyraz w strukturze tego urzędu. Doktryna jest najgorszym doradcą przy najróżniejszych nawet próbach pogodzenia jej z obiektywizmem. Równouprawnienie kapitału i pracy musi obowiązywać bezwzględnie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Ruch budowlany w Wilnie. — Według „Wiadomości statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego” (zeszyt 10 z dn. 5 października) w Wilnie w drugim kwartale było rozpoczętych budowli: w r. 1926 — 46, w r. 1927 — 34, zaś w roku bieżącym liczbą zakończonych budowli wynosiła: w r. 1926 — 26, w r. 1927 — 34 i w roku bieżącym — 49. Przytoczone liczby świadczą o wzmagającym się ruchu budowlanym w Wilnie.

— Protesty weksli w Wilnie w miesiącu lipcu. W wymienionym miesiącu zaproszono wano weksli ogółem 5641 na ogólną sumę 936.000 zł., co stanowi przeciętną sumę weksla zaproszonego 166 zł. Dla porównania przytaczamy, że w Nowogrodzie w tymże miesiącu zaproszowano weksli 624 na sumę 137.000 zł. (przeciętna suma weksla zaproszonego 220 zł.).

Zmniejszenie podatków od ładunków. W najbliższych dniach wejdzie w życie rozporządzenie w przedmiocie zmniejszenia podatku miejskiego od ładunków kolejowych. Zarządzenie to ma dla Wilna ogromne znaczenie gdyż np. towary z pobliskich miejsc

W dniu wczorajszym rozpoczęły się uroczystości stoletniej rocznicy Konwentu Polonia, założonego w Dorpacie 3 maja 1828 roku przez Marcina Reczyńskiego, Stefana Lipińskiego, Tytusa Kurnatowskiego, Jana Mollisona i innych. Po wojnie, w 1919 roku Polonia przeniesiona została do Wilna aby kontynuować pracę i tradycje dopackie, wysoko niosąc sztandar swój.

Uroczystości poprzedzone zostały nabożeństwem żałobnym za poległych i zmarłych członków Konwentu, odprawionem w kościele św. Jana przez ks. Lewickiego filistra K'Arconii. Po nabożeństwie w lokalu Konwentu (Królewska 7) odbyło się uroczyste powitanie delegatów Korporacji przez Prezydium Konwentu. Przemówienie powitalne wypowiedział prezes K'p. Nowacki, poczem przemówił delegat estońskiej korporacji z Dorpatu Estica, ofiarowując piękny puchar pamiątkowy.

Wieczorem w lokalu Klubu Sza-

checkiego filistrowe podejmowały gości herbatką.

W związku z uroczystością K'Polonii przybyło do Wilna wielu filistrów Konwentu, to też ku wielkiemu zdziwieniu przechodniów można było zauważyć sędziwych panów w czapkach korporacyjnych. Wśród przybyłych na uroczystości zauważyliśmy J. M. Rektora Uniwersytetu Lwowskiego prof. Siemiradzkiego.

Program dzisiejszego dnia.

Godz. 9.30: Zbiórka w Konwencie i wjazd do Kościoła.
Godz. 10.00: Msza św. w kościele św. Jana, poświęcenie sztandaru jubileuszowego, ofiarowanego Konwentowi przez Filistrowe oraz wręczenie jego Prezydium Konwentu.
Godz. 11.30: Nabożeństwo w kościele Ewangelicko Augsburskim (ul. Niemiecka) wspólnie odprawione przez przedstawicieli obu wyznań ewangelickich.
Godz. 13.00: Akademia w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego.
Godz. 22.00: Bal w salach Pałacu Reprezentacyjnego Rzeczypospolitej.

NOTATKI MUZYCZNE

Trzeci koncert C. Arrau.

Po raz trzeci, w krótkim czasie zaczynającego się sezonu zimowego, wystąpił przed naszą publicznością, pod auspicjami Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, zawsze mile widziany, a zwłaszcza słuchany pianista Claudio Arrau, który tym razem — wykonął z akompaniamentem orkiestry symfonicznej Towarzystwa, pod batutą dyrektora Adama Wyleżńskiego, dwa koncerty: Szopena (f mol) i Liszta (Es-dur), oraz, bez orkiestry: „Nad brzegiem strumyka” Liszta i „Polonez” (As-dur) Szopena.

Tak nieraz chętnie czynione porównywanie pomiędzy artystami, nie są — na ogół — właściwe, a tembardziej wobec takiego zjawiska na widnokręgu muzycznym, jak Arrau, które go indywidualność tak niezwykła wymaga postawienia go na całkiem odrębnej płaszczyźnie tak wysokiej, na jakiej tylko bardzo a bardzo niewielu historia pianizmu może umieścić.

Mistrzostwo techniczne, doprowadzone do ostatnich granic możliwości, stwierdza — oprócz przyrodzonych, niezwykle wdzięcznych warunków fizycznych — wysmienitą szkołę berliń-

wości jak Nowo-Wilejka, Landwarów i t. p. przesyłane są kołmi w celu uniknięcia opłać zabyt wygórowanego podatku miejskiego od ładunków kolejowych.

Redaktor „Kurjera Gospodarczego” przy muje interesantów od godziny 19 do 20 codziennie oprócz świąt.

skiego profesora Mart. Krausego. Jest to jednak tylko warunek nieodzowny i obowiązujący obecnie każdego, występującego na estradzie i nie tu się znajduje to, co tak korzystnie wyróżnia Arrau z grona wielu świetnych mistrzów naszych czasów.

Ten niezrównany artysta wręcz zadziwia niezwykłą dojrzałością duchową, w tak jeszcze młodym wieku. Nad wyraz uprzejmy i skromny, pozbawiony wszelkiej blagi i efekciarstwa, sposób znajdowania się na estradzie od razu dobrze nastraja, a zupełny brak jakiegos sztucznego siłowania się na oryginalność ujęcia wykwanych utworów do reszty zdobywa sobie sympatię prawdziwie muzycznego słuchacza. Ani tempa zasadniczych, ogólnie przyjętych tradycji, ani charakterystycznych cech danego dzieła Arrau samowolnie nie zmienia, a jednak siłą swego natchnienia odwrócić może potrafi każdemu najbardziej znanemu utworowi udzielić tyle świeżości, że oczarowany słuchacz doznaje wrażenia zupełnie nieoczekiwanego.

Analizując fachowo grę wielkiego artysty, możemy napisać obszernie studium. To by się dało o tem powiedzieć. Już samo wykonanie, npr. ostatniej części koncertu Szopena miało szczerzy zachwyt wzbudzić nie tylko doskonałością produkcji czysto pianistycznej, lecz i trafnością ujęcia nawiąskroś polskiego charakteru tej kompozycji. Szczerza bezstronność zmusza do zaznaczenia, że świetnie odegrany, pod względem obiektywnie muzycznym, w tempie jednak zaprędkim „Polonez” Szopena nie miał tego zacięcia i swoistej charakterystyki rasowej, jaką mu nadać umiała wielcy pianiści polscy. Jest to jedynie zarzut, który w niczem nie zmniejsza uwielbienia, na jakie zasługuje bezwzględnie tak wspaniały artysta.

W pełnej wyrazu i polotu oraz niezrównanej brawury interpretacji koncertu Liszta szczególnie trzeba podnieść utrzymanie tak obficie tampanującego marzycielskiego liryzmu, tak często przez pianistów młodych całkiem zabijanego, dla popisu wirtuozowskiego, przez nadmierne upyspieszenie tempa i natarczywe wydatnianie źle zastosowanej brawury.

Wszakże nie wystarczą żadne, choćby najszczegółowsze opisy gry artysty, trzeba go słyszeć, albowiem Arrau jest najzupełniej jedynym pianistą w swym rodzaju, jak każda prawdziwa indywidualność, nigdy się niepowtarzająca.

Z wielkim uznaniem trzeba stwierdzić bardzo dobry akompaniament orkiestry, po jednej próbie z solistą. Nie zmniejsza tych zasług nawet małe niepowodzenie w znanym „solo” na waltorni, w ostatniej części koncertu Szopena. Epizodu tego jeszcze nigdy nie słyszałem w żadnej stolicy zagranicze zupełnie bez zarzutu; w tempie wymaganiem jest on wręcz niewykonalny na waltorni, jako figura czysto fortepianowa.

Michał Józefowicz.

Z SĄDÓW.

ZWOLNIENIE Z ZARZUTU OJCÓBÓJSTWA

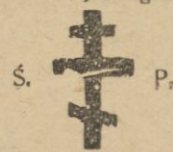
Przed kilku dniami podawaliśmy że tematem obrad Sądu Apelacyjnego były dwie sprawy, skazanych przez Sąd Okręgowy w Wilnie i Nowogrodzie. Były to i Lipnickiego o zabójstwo Lipnickiego seniora.

Obydwie te sprawy zakończone były swego czasu — (Nowogrodzka — Bytuly 12. 4. 1927 r. i Wileńska — Lipnickiego 26. 4. 1928 r.) wyrokami skazującymi. Po sprawie Bytuly, rodzina jego złożyła dowody rzekomo obciążające Lipnickiego, Sąd Okręgowy uznał go winnym ojcobójstwa i skazał. Ponieważ obaj zażądali apelacji sprawy zostały połączone i rozpoznawane razem.

Na ten raz, po gruntownym zbadaniu okoliczności spraw Sąd Apelacyjny uznał winnym zabójstwa Bytuly i skazał go na osiem lat więzienia ciężkiego.

Syn zamordowanego, niewinnie posądzony o ojcobójstwo odzyskał swoje dobre imię. Bronili go mecenasi Niedzielski z Warszawy i Andrejew.

12 października b. r. nagle zmarł członek Zarządu Związku Rosyjskich Inwalidów, emigrant



Pułkownik Rosyjskiej Armii

Biłanowski Mitrofan

Pogrzeb odbędzie się po Mszy Świętej 14 października w Wilnie na cmentarzu Mitrofanjowskim.

O czem z wielkim nam powiadomiamy przyjaciół i znajomych

Zarząd

Korespondent angielski wyjechał do Kowna

Jak już podawaliśmy przed kilku dniami, że przybył do Wilna dziennikarz angielski korespondent „Daily Telegraph” p. Woods, który zwiędził dokładnie Wilno, poczem, korzystając z zezwolenia władz polskich i litewskich, uda się bezpośrednio przez granicę do Kowna. P. Woods przybył do granicznego punktu Łódzkiego

autem. Przybył na jego spotkanie oficer litewskiej straży granicznej przy prowadził ze sobą chłopską furmankę dla Anglika, ponieważ wysłane z Kowna auto popsuło się po drodze. P. Woods żegnając Polskę, gorąco dziękował jeszcze raz przedstawicielom K.O.P. za opiekę i gościnność, jakiej doznał w Polsce.

KRONIKA

SOBOTA
13 Dnia
Edwarda.
jutro
Kalkista.

Wschód słońca: 5 m. 49

Zachód słońca: 7 m. 06

Sporesterzenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 11-X 1928 r.

Cisnienie średnie w m.	752
Temperatura średnia	+ 4°C
Opad w mm	0,5
Wiatr przeważający	Północny.

U w a g i: Pochmurno. Deszcz.
Minimum za dobę — 4°C.
Maximum na dobę 6°C.
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia!

MIEJSKA.

— (o) Uruchomienie oddziału ginekologicznego przy szpitalu św. Jakóba. Sekcja zdrowia Magistratu m. Wilna podaje do wiadomości że w dniu 16 października, po gruntownym remoncie, zostaje uruchomiony oddział ginekologiczny — położniczy przy szpitalu św. Jakóba. Przyjęcie chorych rozpoczyna się od powyższej daty.

— (o) Z posiedzenia komitetu rozbudowy m. Wilna. Na ostatnim posiedzeniu komitet rozbudowy m. Wilna zatwierdził plan budowy szkoły miejskiej dla dzieci żydowskich, która ma być pobudowana na placu miejskim przy ul. Sierakowskiego 16 i uchwalił przyznać na ten cel pożyczkę w kwocie 350.000 zł.

Pozatem zostały przyznane następujące pożyczki: 1) spółdzielni urzędników lasów państwowych (Pilsudskiego 9) w sumie 220.000 zł. 2) J. Churginowi na wykończenie domu przy ul. Makowej 5 140.000 zł. 3) S. T. Wilpiszewskiemu (Piekna 14) 42.000 zł. 4) T. „Concordia” 170.000 zł. 5) A. Goronowi (Mickiewicza 62) 200.000 zł. 6) Morgensternowi (Tartak 44) 110.000 zł. 7) A. Zabiński (Karsadzka 13) 8500 zł. 8) T. Wojewódzkiej (Kalwaryjska 118) 1100 zł. 9) A. Hauszteinowej 1300 zł. i 10) 17 drobnych pożyczek na remont domów zagrożonych domów na ogólną sumę 13.000 zł.

AKADEMICKA.

— „Sobótka” akademicka. W sobotę — dnia 13 bm. odbędzie się w Ognisku Akademickim, ul. Wielka 24, „Sobótka”. Do tańca przegrzyna trio akademickie. Początek zabawy o godz. 10-ej wieczorem.

KOMUNIKATY

Zarząd Koła b. wychowawców gimnazjum im. T. Cieskiego w Wilnie, po wakacjach zwołuje zebranie swych członków na dzień 14. 10. 28 r. o godz. 4 pp. w lokalu gimnazjum ul. Wileńskiej 13.

Ze względu na pilne i ważne sprawy Zarząd usilnie prosi wszystkich członków o punktualne przybycie na zebranie, na którym jednocześnie każdy z członków winien uiścić należną składkę członkowską.

— Wielka loteria fantowa. Dnia 14 bm. odbędzie się wielka loteria fantowa na rzecz Ochrony Związku Pracy Społecznej kobiet znajdujących się na Nowem Zabudowaniu i Zwierzynicy.

— Zarząd Zrzeszenia Asystentów USB za wiadoma, że 21 października w niedzielę o godz. 5 pp. odbędzie się w sali Nr. 5 głównego gmachu uniwersyteckiego (wejście z ul. św. Janki) doroczne walne zebranie. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie zarządu za rok 1928, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) wybory nowego zarządu, 4) sprawozdanie ze zjazdu delegatów zrzeszeń asystentek, 5) wolne wnioski.

— Osobiste. Inspektor starostwa Woj. wileńskiego p. Żylik, pełniący przez pewien czas obowiązki starosty oszmiańskiego, w czas powrotu z urlopu starosty powrócił do Wilna i objął urządowanie.

— Posiedzenie w sprawie uroczystości 11 listopada. Dnia 6 g. 6 pp. w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu rocznicy wskrzeszenia Rzplitej celem ostatecznego ustalenia programu uroczystości.

— Zawiadomienie. Niemniej podaje się do ogólnej wiadomości, że na posiedzeniu Spółdzielczego Banku Cechu Rzeźników i Wędliniarzy, w dniu 7 października br. dokonano przemianowania tego banku. Nowa nazwa banku brzmi: „Spółdzielczy Bank Rzeźników i Kupców Polskich w Wilnie”.

KOLEJOWA.

— Z życia Ogniska kolejowego. W niedzielę dnia 7 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie Domu kociarza polskiego, którą to uroczystość zaszczycili swoją obecnością p. Wojewoda Raczkiewicz, JE ks. biskup Baudrys, JE ks. biskup Michalkiewicz, p. sta-

rosta Iszora, dyrektor Biblioteki uniwersyteckiej Rygiel i prezes dyrekcji kolei p. inż. Staszewski.

Przy wypełnionej po brzegi odnowionej sali Ogniska uroczystość zagościła w krótkich słowach przez Ogniska p. inż. Szadzewicz, poczem p. inż. Ostrowski w dłuższym przemówieniu scharakteryzował dotychczasową działalność i ideologię Towarzystwa, podkreślając wybitne poparcie, jakim instytucja ta cieszy się w swojej pracy kulturalno — oświatowej u władz państwowych, kolejowych i samorządowych i apelując do obecnych słuchaczy, by i w przyszłości nie szczędzili dobrej woli dla budowy państwowości polskiej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej przez krzewienie kultury i myśli polskiej.

W części koncertowej orkiestra symfoniczna i chór Ogniska pod batutą p. Czerniawskiego wykonali szereg utworów muzycznych i pieśni, z solistów zaś wystąpili p. Plejewska i p. Worotyński.

Uroczystość zakończyła jednoaktowa komedia Mayera p. t. „Protekcja” odegrana przez zespół amatorski Ogniska, pod reżyserią p. Czernego. Dzień ten rozpoczął nowy okres twórczej pracy jaką Ognisko kolejowe dokonywa od szeregu lat w zaciętnym budynku przy ul. Kolejowej 19, szerząc słowo i naukę polską wśród szerokich mas kolejowych i okolicznych mieszkańców.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski sala „Lutnia” Dziś grana będzie po raz drugi doskonała krotkiwa Moneya „Pan naczelnik to ja” obfitująca w kapitalne sceny i zabawne sytuacje.

W rolach głównych wystąpią: T. Granowska — Wodzicka, J. Zakrzewski, Leopold Detkowski, A. Łodziński, H. Szletyński, oraz K. Wywicz — Wichrowski, który sztukę tę wyreżyserował.

— Przedstawienie niedzielne w Teatrze Polskim. Jutro Teatr Polski czynny będzie trzy razy: o godz. 3 pp. — „Hokus — pokus” — groteska Hirschełda i Franka, o godz. 5 m. 30 — „Pieniądz leży na ulicy” — komedia Bernauera i Oesterreichera i wiecz. i g. 8.30 — „Pan naczelnik to ja” — krotkowiela Moneya.

— Korzeniowski w Teatrze Polskim. Zgodnie z zapowiedzią, w poniedziałek, 15 bm. odbędzie premiera świetnej komedii J. Korzeniowskiego „Stary kawaler”. Świetna gawiedź postaci r lat pięćdziesiątych z ubiegłego stulecia, żywa akcja a nade wszystko świetność humoru są pierwszorzędniemi walorami tej komedii.

W rolach głównych: H. Dunin Rychłowska (Józefowa), Z. Mińska, I. Jasńska — Detkowska, (pysne siostry), F. Rychłowski (major), I. Detkowski (Jagnicki), i H. Szletyński (Marcin) który sztukę tę wyreżyserował. Wystawienie tej komedii poprzedziła prelekcja J. Wierzyńskiego.

— Podanie na Podulanie. Dnia 14 bm. dramat K. Zapiolskiej „Tamten”. Postać Korneliowa kreuje znakomity artysta teatru Polskiego w Warszawie K. Junosza Stepowski. Dalszą obsadę stanowią: St. Chmielewski, R. Dziewulski, A. Dziewulski, H. Gallowa, J. Kossowska, I. Kunicka, I. Larowska, M. Leska, W. Malinowska, I. Mielęcka, Z. Mołńska, E. Sciborowa, M. Zarebińska, M. Wielandowa, T. Białkowski, S. Butkiewicz, W. Gasiński, J. Klejer, K. Knobelsdorf, J. Lubicz-Lisowski, A. Mikolajewski, M. Pili, K. Pagowski, J. Wasilewski, A. Wołkiewicz, W. Wybrański, F. Zukowski, K. Vorbrodt.

Początek punktualnie o godz. 20-ej.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Podkop pod zagrodę wieśniaka. Dotychczas złodzieje włamywacze i operujący przy pomocy podkopów obierali sobie jako teren działalności miasta. Jak widać ostatnio „praca” w mieście stała się trudniejsza skoro nie szkodzą już wysiłków dla zdobycia niewielkiego łupu, jaki może być w mieszkaniu włościanina, zaatakowanego wieś.

Onegdaj ze składu mieszkańca wsi Jaszyny pow. Wileński — Trockiego Adama Bizukowicza, przy pomocy podkopu, złodzieje wynieśli różnych towarów na sumę 600 zł Sledztwo w toku.

— Zupienie jak na Kapitolu. Zabawne zdarzenie miało miejsce ubiegłej nocy na pograniczu w pobliżu Suwalk. Żołnierze KOP-u patrolując zarośla usłyszeli krzyk gęsi. Przybiegłszy na miejsce skąd wydobywał się krzyk znaleźli kobietę pedzącą przed sobą stadko gęsi. Stadko te liczące dziesięć sztuk wraz z właścicielką gęsi Teofilą Lisowską przetrzymano. Okazało się, że był to nowy sposób przemytu. Lisowska nie zapewniała nie wiedziała o znanej historii na Kapitolu skoro przedsięwzięła tak ryzykowną przeprawę.

OFIARY.

— Na radio dla ociemniałych dzieci: Jan Motochowicz zł. 20. — Marysia Dmochowska „6 gr. 15 — J. Mł.: na schronisko nauczycielek w Łanach zł. 10. — na przytułek nieuleczalnych „10. — „Złotek „Dziękuję Jezus” „10. — sanatorium dla gruźliczych „10. — „Brat, Pomoc stud. USB. „10. —

Niebywała sposobność

nabycia wspaniałego samochodu po niesłychanie niskiej cenie

POD względem wyglądu i wygody karoserji nowy model Chevrolet w niczem nie ustępuje luksusowym, drogim samochodom. Pod wielu zaś względami je przewyższa.

Dzięki doświadczeniu i nieprzebranemu zasobom technicznym General Motors samochód Chevrolet posiada niezwykle silnie skonstruowane podwozie przy rozstawie kół 2,705 metra, oraz potężny i oszczędny silnik.

Tak samo, jak i każdy inny duży luksusowy samochód Chevrolet zaopatrzony jest w hamulce na cztery koła, gwarantujące zupełne bezpieczeństwo przy największej szybkości.

Te wszystkie zalety najlepiej wykaże próbna jazda tym samochodem w porozumieniu z najbliższym zastępcą General Motors. Wyrób General Motors.



Upoważnione Zastępstwo
„AUTO-GARAŻE” JAN SOBECKI,
Wilno, Wileńska 26, tel. 4-51.



CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

